



Maria Kościelniak

ORCID: 0000-0003-4438-2533

Uniwersytet Wrocławski

maria.koscielniak@uwr.edu.pl

<https://doi.org/10.19195/2084-4107.15.14>

Naprzeciw Tatr — Gorce jako tatrzańskie peryferie?

Słowa-klucze: Gorce, Tatry, centrum–peryferie, geopoetyka, Podhale, literatura gorczańska, literatura tatrzańska, Władysław Orkan, Stanisław Pagaczewski, Józef Nyka, Zygmunt Lubertowicz, Seweryn Goszczyński

Keywords: Gorce, Tatry, center–periphery, geopoetics, Podhale, Gorce literature, Tatra literature, Władysław Orkan, Stanisław Pagaczewski, Józef Nyka, Zygmunt Lubertowicz, Seweryn Goszczyński

Naprzeciw Tatr — Gorce as Tatra peripheries?

Summary

The Tatra Mountains and the Gorce Mountains are mountain ranges lying next to each other. The widespread knowledge and popularity of the Tatra Mountains and the anthropopressure occurring in them indicate the dominant nature of these mountains in the consciousness of Polish society. The Gorce Mountains, meanwhile, are unknown to many, often overlooked and unpopular, both among tourists and writers. The peripheral nature of the Gorce region is related to the establishment of the center of Polish mountains in the Tatras. Their myth and majesty cast a shadow on the lower,

unpopularized Gorce and contribute to creating a way of experiencing them. The article analyzes the relationship between the Gorce and the Tatra Mountains. The model of the center–periphery in the horizontal approach, proposed by Elżbieta Rybicka, was used to describe the phenomenon.

Badacz, który podejmie się niełatwego zadania zebrania i przeanalizowania literatury związanej z Gorcami, nie uniknie zetknięcia z powtarzającą się w tekstach literackich, użytkowych i krajoznawczych tendencją do zestawiania tych gór z Tatrami. Nagromadzenie tego typu komparatystycznych treści skłania do dogłębnego przyjrzenia się specyficznej międzygórskiej relacji z bliska i zastanowienia się nad tym, w jaki sposób i za pomocą jakich nowoczesnych narzędzi można by ją opisać.

Do zbadania tego zagadnienia posłużyć może większość tekstów, których akcja zlokalizowana jest w Gorcach, bowiem najczęściej wspomina się w nich przynajmniej o widoku z Gorców na Tatry. Dodatkowo istotne dla badań są dokumenty historyczne, artykuły z czasopism, a także pisma naukowe, kulturoznawcze i literaturoznawcze, które są świadectwem relacji gorczańsko-tatrzańskiej w szerszym ujęciu, to jest — nie tylko geograficznym, ale także społecznym, kulturowym i tożsamościowym. Dokumentują także sposób postrzegania Gorców na przestrzeni ostatnich dwu wieków. Zazwyczaj są to krótkie fragmenty wpisane w szerszą narrację na temat Podhala czy Beskidów. Pojawili się jednak także autorzy i publikacje poświęcające Gorcom więcej uwagi i na kilku wybranych spośród nich oparto niniejsze opracowanie.

Do tej pory badania nad literaturą gorczańską nie istniały. Teksty gorczańskie najczęściej były (i nadal są) opisywane w ramach literaturoznawstwa tatrzańskiego, co ma związek z częstym niewyodrębnianiem ich z kręgu literatury o Tatrach. Stan badań nad relacją między Gorcami a Tatrami z tego samego względu jest skrajnie ubogi i dotyczy kilku wzmianek w artykułach „tatrzańskich” oraz pracy Ewy Wszyńskiej-Koterli z roku 1993 *Motywy gorczańskie w literaturze polskiej. Rekonesans* i Ewy Strauchmann *Gorce w twórczości artystycznej*¹.

Nową szansę dla zbadania tego zagadnienia daje wpisanie relacji między Gorcami a Tatrami w krąg teorii geopoetologicznych, a konkretnie — spojrzenie nań jako na efekt oddziaływań centralno-peryferyjnych. Celem artykułu jest więc próba wykorzystania kategorii „centrum–periferie” w ujęciu tradycyjnym i nowoczesnym (wertikalnym i horyzontalnym) do określenia zależności bądź ich braku między tymi dwoma pasmami.

¹ E. Wszyńska-Koterla, *Motywy Gorców w literaturze polskiej. Rekonesans*, „Rocznik Sądecki” 21, 1993, s. 190–198; E. Strauchmann, *Gorce w twórczości artystycznej*, [w:] *Gorczański Park Narodowy. 25 lat ochrony dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego Gorców*, red. W. Różański, Poręba Wielka 2006.

Gorce jako peryferie Podhala

Gorce to pasmo górskie należące do większej grupy Beskidów Zachodnich. Położone około 30 kilometrów od Tatr jest ostatnim na południe wysuniętym przyczółkiem beskidzkim, co sprawia, że między nim a gmachem tatrzańskim rozciąga się tylko Kotlina Nowotarska. Z tego względu z niemal całej gorczańskiej grani oglądać można Tatry w pełnej krasie. Najwyższym szczytem Gorców jest Turbacz wznoszący się 1310 m n.p.m. Krajobraz gorczański jest wariacją na temat pejzażu beskidzkiego z gęstym zalesieniem i charakterystycznymi rozległymi halami pasterskimi świadczącymi o prężnie działającym tam kiedyś i reanimowanym obecnie pasterstwie — głównie opartym na tradycjach wołoskich. Gorczańska puszcza jest, dzięki staraniom Gorczańskiego Parku Narodowego, jedną z najdzikszych w Polsce, przez co cały klimat tych gór nawiązuje do baśniowej pierwotności. Gorce zamieszkuje pięć grup górali (Górale Biali, Ochotnicy, Kliszczakowie, Zagórzanie, Podhalanie), z czego największymi są Podhalanie i Zagórzanie zasiedlający odpowiednio południowe i północno-zachodnie zbocza. Na tym terenie prężnie działają lokalne organizacje regionalne zrzeszające ludność w zespołach góralskich, kołach gospodyń i stowarzyszeniach miłośników rodzimej kultury.

Podhale jako region kojarzy się głównie z Tatrami i Zakopanem. Niepopularna jest wiedza o toczącym się na przestrzeni ostatnich wieków sporze o granice Podhala. I choć wypowiedający się znawcy postulują przesuwanie tychże granic o nieistotną dla przeciętnego turysty odległość, dla „pogranicznych” przestrzeni jest to kwestia ważna pod względem rozwoju turystyki, kreowania własnej tożsamości kulturowej i marki lokalnej.

Północny fragment podhalańskich granic bezsprzecznie przebiega przez Gorce. Ich południowe zbocza zarówno z geograficznego, jak i kulturowo-etnograficznego punktu widzenia przynależą do Podhala.

Tatry w świecie polskiej kultury górskiej stanowią zdecydowane „centrum”. Inne pasma górskie są deprecjonowane, porównywane z nimi albo wręcz z nimi scalane, co prowadzi do zacierania się specyficznych cech mikroregionów górskich w świadomości popkulturowej. Następuje nawet przenoszenie znaczeń i asocjacji z przestrzeni tatrzańskiej na inną górską, co owocuje między innymi pojawianiem się szali w podhalańskie róże na straganach w Karpaczu. Gorce, jako bezpośrednio graniczące z regionem tatrzańskim, prawdopodobnie ucierpiały na tej góralskiej centralizacji najbardziej. Ich niepozorność wobec majestatycznego muru Tatr jest hiperbolizowana przez możliwość, a wręcz konieczność, ich momentalnego zestawienia. Wydaje się, że gdyby Gorce leżały w oddaleniu od Tatr, gdyby nie były tylko przestrzenią mijaną w drodze do Zakopanego, ich tajemniczy pierwotny krajobraz doceniano by zdecydowanie bardziej.

Kategoria centrum–peryferie. Doprecyzowanie funkcjonalne

Wywodząca się z teorii rozwoju zależnego kategoria centrum–peryferie² oryginalnie dotyczyła zagadnień ekonomiczno-społecznych i służyła analizie rozbieżności stopni rozwoju gospodarczego poszczególnych regionów systemu-świata³. W tym ujęciu „centrum” nazywano te regiony bądź państwa, których status rozwoju miał być wzorcem dla „peryferii” — jednym z obszarów tematycznych wykorzystującym tę kategorię jest badanie relacji między państwami wysoko rozwiniętymi (centrami) a rozwijającymi się (peryferiami) i stopień uzależnienia strategii rozwoju tych drugich od modelu wypracowanego wcześniej przez pierwsze. Uznawanie modelu centralnego za arbitralnie słuszny doprowadza do sytuacji, w której dążące do ustanowionego ideału peryferie nigdy nie zrównają się ze wzorcem (rdzeniem), a co za tym idzie, nigdy nie zmienią swojego peryferyjnego statusu. Gdy „centra stają się [...] punktem odniesienia dla sądów wartościujących, hierarchizacji i porządkowania poznawczego rzeczywistości”⁴, wszystko co niecentralne istnieje w przekonaniu o własnej niższości i konieczności zmiany.

We współczesnych badaniach „rama centrów i peryferii pretenduje do rangi uniwersalnego narzędzia opisu i analizy”⁵. Jest kategorią bardzo pojemną i dotyczyć może różnego rodzaju i rozmiaru jednostek przestrzenno-społeczno-kulturowych. Najważniejszą cechą, „istotą peryferii jest [...] podporządkowanie rdzeniowi i zdominowanie przezeń”⁶.

Kategoria „centrum–peryferie”, o której do tej pory mowa, jest już jednak przestarzała. Szczególnie widać to w badaniach literackich, które korzystają pełnymi garściami z teorii zależności, szczególnie odkąd istotną tendencją badawczą stała się geopoetyka. W literaturoznawstwie oczywiście zwraca się uwagę na wertykalny model centralno-peryferyjny z jego wartościującym charakterem, jest to jednak coraz bardziej domena historii literatury. W wyniku rozszerzonego zainteresowania lokalnością i regionalnością (między innymi nowym regionalizmem) dostrzeżono potencjał kulturotwórczy peryferii, a co za tym idzie, stworzono horyzontalny model badań centralno-peryferyjnych⁷ wynikający „ze świadomości usytuowania zarówno centrum, jak i peryferii oraz ich relacyjności,

² K. Kwarciańska, *Centrum i peryferie jako rama analityczna i pojęciowa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2017, nr 3 (963), s. 7.

³ A. Ciesielska, *Teoria centrum–peryferii Immanuela Wallersteina i jej recepcja w archeologii*, „Folia Praehistorica Posnaniensia” 21, 2016, s. 57.

⁴ K. Kwarciańska, *op. cit.*, s. 8.

⁵ *Ibidem*, s. 11.

⁶ Z. Rykiel, *Koncepcje pogranicza i peryferii w socjologii i geografii*, [w:] *Peryferie i pogranicza. O potrzebie różnorodności*, red. B. Jałowicki, S. Kaprański, Warszawa 2011, s. 56.

⁷ E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014, s. 27.

spowodowanej podwójnym uwikłaniem [wyr. — M.K.]”⁸. Mówiąc jaśniej, zwrot przestrzenny (geopoetyka) pozwala na zredefiniowanie antynomii centrum–peryferie. Kultura małych ojczyzn, mikroregionów itp. nie jest już stawiana pod tą przynależącą do centrum. Centrum stało się też „jedną z wielu lokacji”, nie jest już dominujące.

Aby móc odpowiednio zaadaptować kategorię centrum–peryferie do gorczańsko-tatrzańskich rozważań, należy sprecyzować sposób jej funkcjonowania w prezentowanych badaniach. W większości pojęcie to odnosi się do relacji między narodami czy regionami krajów (na przykład Warszawa – reszta Polski), kulturalnym centrum (Warszawa, Kraków) a korzystającymi z centralnej kultury peryferiami (na przykład właśnie Podhale). W badaniach zmieniono optykę, adaptując to pojęcie do przestrzeni górskich, wyróżniając wśród nich traktowane jako centrum Podhale i odkrywaną dopiero dziś resztę górskich przestrzeni w Polsce. Istotę tego zjawiska doskonale podsumowuje fragment słowa wstępnego z pierwszego numeru „Gazety Podhalańskiej”:

Jest nas, górali wszystkich, co się do Polskiej rachujemy, przeszło pół miliona narodu. Tak ino na uwagę licząc. Bo kieby się tak powiatami wieś za wsią pospisywało, to możeby się łacwo i milion znalazło. Od Karpat ruskich po Śląskie Beskidy — od Lubogoszcza mszańskiego po Tatry — mrowi się naród góralski, podobnej gwary, obyczaj, stroju i kultury. Śpiż cały, jako i dziedzin większość na Orawie — tożsamo nascy górale. A centro tego wszystkiego: Podhale. Tu duch góralski najżywiej się świeci. Stąd idzie hasło⁹.

Tatry jako centrum polskiej góralszczyzny. O dziewiętnastowiecznym micie Tatr i Zakopanego¹⁰

Tatry nie stały się centrum polskiej góralszczyzny tylko przez swoją wysokość. Do początku wieku XIX były przerażającą i raczej omijaną dziką krainą zbójców, poszukiwaczy złota i mistycznych stworzeń. Dopiero w połowie XIX wieku rozpoczął się proces stopniowego osvajania tych gór połączony z ekstremalną popularyzacją Zakopanego. Zaczęło się od prób literackich i popularno-naukowych między innymi Stanisława Staszica, Teodora Triplina, Seweryna Goszczyńskiego i wielu innych. Mimo takiej reklamy brak odpowiedniej infrastruktury turystycznej nie zachęcał jeszcze letników do przyjazdu na Podtatrze. Wszystko zmieniło

⁸ *Ibidem*.

⁹ W. Orkan, *Słowo wstępne*, „Gazeta Podhalańska” 1912, nr 1, s. 1.

¹⁰ W artykule autorka zamiennie używa pojęć: Tatry, Zakopane, Podhale. Wynika to z geopoetologicznego rozumienia przestrzeni jako zbioru obejmującego zarówno geograficzne, przyrodnicze aspekty miejsca, jak i związane z nim kulturę i społeczność. W takim ujęciu nie ma Tatr bez górali, nie ma Zakopanego bez gór i nie ma Podhala bez Tatr i Zakopanego. Tatry współtworzą Podhale pod kątem krajobrazowo-przestrzennym, a Zakopane jest jego stolicą.

się za sprawą doktora Tytusa Chałubińskiego, który Zakopane rozpromował na ziemiach polskich jako uzdrowisko. Jego pochlebne opinie o lokalnym klimacie i zbawczym działaniu wędrowek po Tatrach na kondycję cielesną „zwabiły” rzeszę turystów, w tym wielu pisarzy, którzy kontynuowali promocję w czasopiśmie i innych publikacjach. Spośród nich wymienić można między innymi Henryka Sienkiewicza, Stanisława Witkiewicza i Jana Kasprzowicza. Taki obrót spraw doprowadził do sytuacji, w której do Zakopanego nie przyjeżdżano w zasadzie dla podziwiania Tatr, ale dla możliwości obracania się w doborowym towarzystwie śmietanki warszawskiej czy krakowskiej — Tatry były pięknym tłem. Równoległe z wymienionymi zjawiskami rozwijała się infrastruktura turystyczna, szczególnie działalność przewodników tatrzańskich, ale także zaplecze noclegowo-gastronomiczne oraz komercyjna działalność folklorystyczna.

Na początku wieku XX Tatry były już wyjątkowo popularną destynacją turystyczną i artystyczną alternatywą dla bohemy krakowskiej. W Zakopanem spotykali się literaci, którzy podczas górskich biesiad doznawali natchnień i tworzyli kolejne utwory wpisujące się w literaturę tatrzańską. Zachwyty Podhalem trwał przez cały wiek XX i w pewnym sensie jest wciąż obecny. Należy jednak podkreślić, że to rozwój wypadków w wieku XIX sprawił, że Tatry stały się zjawiskiem kultowym. Wtedy to powstało przekonanie o tym, że każdy Polak powinien te góry zobaczyć.

Zdominowanie kulturowe Gorców — studium przypadków

Specyficzny związek Gorców z Tatrami opiera się na ich bliskości, a co za tym idzie, na możliwości podziwiania z Gorców tatrzańskiego gmachu. Tym widokiem zachwycają się niemal wszyscy piszący o Gorcach. Ewa Wszyńska-Koterla w artykule *Motyw Gorców w literaturze polskiej. Rekonesans* pisze: „Właśnie dla widoku Tatr, otwierającego się już za Sieniawą [...], ważne były Gorce. Nie dla nich samych, lecz dla mogących w pogodny dzień pojawić się na horyzoncie Tatr”¹¹. Autorka nieświadomie odwołuje się też do teorii centrum–peryferie, zwracając uwagę na podwójne uwikłanie tych pasm. Jej zdaniem nie tylko nie istnieją Gorce jako peryferie bez Tatr (centrum), ale również odwrotnie: „Bez odniesienia do nich [Gorców — M.K.] niemożliwe byłoby konstruowanie mitologii gór najwyższych, których atrakcyjność widać najlepiej z perspektywy Gorców”¹². Czy to prawda? Czy centralno–peryferyjna relacja Tatr i Gorców daje się opisać w ujęciu horyzontalnym?

Zdominowanie kulturowe Gorców przez Tatry ma swoje korzenie w XIX wieku, a konkretnie — w relatywistycznych wzmiankach o tych pierwszych górach. Na krajowym rynku książki pierwszą istotną publikacją mówiącą o Gorcach jest wydany w 1853 roku *Dziennik podróży do Tatrów* Seweryna Goszczyńskiego. Nie

¹¹ E. Wszyńska-Koterla, *op. cit.*, s. 197.

¹² *Ibidem*, s. 198.

będzie jednak przesadą stwierdzenie, że przez długi czas nikt o tym nie wiedział! Jak to możliwe, skoro treść książki nie zmieniła się przez ostatnie dwa wieki? Chodzi o to, że *Dziennik* był też pierwszym poważnym dziełem prozatorskim opiewającym piękno Tatr. W samym tytule ma Tatry. Główny bohater zachwyca się Tatrami, do Tatr dąży i w Tatrach widzi największe piękno świata. Jednocześnie narrator poświęca wiele uwagi Gorcom¹³, nie wiedząc nawet, że o takim paśmie pisze. Nazwa tych gór bowiem ani razu nie pada w tekście. U ich stóp jednak, w Łopusznej, Goszczyński mieszkał i stamtąd podejmował wycieczki w Tatry. Chadzał także po Gorcach (górach łopuszańskich) i nie tylko podziwiał z nich Tatry, ale także zachwycał się porastającą je pierwotną puszcza:

Co do lasów tutejszych, to tylko góry Karpackie mogą podobne wypielęgnować; nie ustępują one niezawodnie ani naszym borom poleskim; ani nawet dziewiczym puszcjom amerykańskim, jak je nam opisują; trzeba cokolwiek zapuścić się w ich głębią, trzeba widzieć ogrom drzew, gęstwę zarośli, stopy warstw powalonych i porośniętych już nowymi lasami, aby sobie powiedzieć, że takie być muszą puszcze, niezbadane dotąd, nietknięte ani ręką, ani nogą ludzką¹⁴.

Goszczyński, choć nie wymienia Gorców „z imienia”, zwraca jednak na nie uwagę w przeciwieństwie do literaturoznawców, którzy badając *Dziennik*, w zdecydowanej większości skupiają się tylko na tatrzańskich aspektach tekstu.

Rosnąca popularność Zakopanego i Tatr miała odwrotnie proporcjonalny wpływ na wartościowanie Gorców. Mimo iż jako odrębna jednostka geograficzna były znane już w XIII wieku¹⁵, do XIX stulecia hasło „Gorce” czy „Górzec” nie pojawiało się nawet w słownikach geograficznych czy encyklopediach powszechnych¹⁶. Dopiero w 1881 roku, kiedy ukazał się *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, można było przeczytać o Gorcach w obszernym artykule Bronisława Gustawicza. W pierwszym zdaniu autor pisał:

Część działu gór beskidzkich, rozpościerającego się od źródeł Raby na wschód aż po wyłomy Dunajca i Popradu, i nienoszącego żadnego ogólnego miana, zowie się Gorcami. Jest to nazwa ludowa. Podhalanie bowiem tak nazywają to pasmo górskie z tego powodu, iż w porównaniu z Wysokimi Tatrami nie zasługuje ono wcale na

¹³ Więcej na ten temat w artykule: M. Kościelniak, „Góry łopuszańskie” w *twórczości Seweryna Goszczyńskiego*, „Góry – Literatura – Kultura” 2019, nr 13, s. 149–158.

¹⁴ S. Goszczyński, *Dziennik podróży do Tatrów*, Petersburg 1853, s. 62–63.

¹⁵ Wtedy to odnotowuje się pierwsze użycie ich nazwy w piśmiennictwie (*item mons Gorcz nuncupatus* — góra Gorcz zwana). Występuje również zapis o tych górach w kronikach Jana Długosza, o czym wspominał niejednokrotnie Józef Nyka w gorczańskich przewodnikach: J. Nyka, *Gorce*, Warszawa 1965, s. 10.

¹⁶ Za: M. Kościelniak, *Góry pogardzane i góry odkryte. Literackie i turystyczno-krajobrazowe poznanie Gorców w XIX i pierwszych dekadach XX wieku*, [w:] *Od Kaukazu po Sudety. Studia i szkice o poznawaniu i zamieszkiwaniu gór dalekich i bliskich*, red. E. Grzęda, Kraków 2020, s. 305.

nazwę właściwych gór [wyr. — M.K.]. Stąd też pogardliwe jego miano „Gorce”, czyli „Górki”¹⁷.

Wskazał więc dobitnie na podrzędny status tych gór i dawał do zrozumienia, że nie mają one oficjalnej nazwy, a to sugerowało czytelnikowi, że wyodrębnianie tego pasma jest sztuczne i bezcelowe. Mamy tu do czynienia z treścią subiektywną i opiniotwórczą, bardzo negatywnie wpływającą na postrzeganie tego pasmo. Przedstawianie Gorców w takim świetle w pierwszym poważnym artykule na ich temat musiało doprowadzić do tego, że przez kilka kolejnych dekad pisarze i naukowcy traktowali te góry jako obszar *minorum gentium*. Dalsza część artykułu Gustawicza, w której autor rozpisywał się na temat topografii gorczańskiej, nie była w stanie zmienić tej sytuacji¹⁸.

W młodszych publikacjach z przełomu wieków postrzeganie Gorców jako podrzędnych względem Tatr utrzymuje się, o czym świadczy ten fragment ze *Słownika gwar polskich* Jana Karłowicza: „Gorzec [...]: Gorce = góry niższe od Tatr, Beskidy”¹⁹.

Dopiero wiek XX przyniósł zainteresowanie Gorcami — co prawda niewielkie, ale sprawiające, że ich nazwa pojawiała się raz na jakiś czas w publikacjach literackich, naukowych i krajoznawczych. Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że ów mały „wzrost popularności” od początku był silnie skorelowany z Podhalem i Tatrami.

Pierwszym i najważniejszym propagatorem Gorców był Władysław Orkan — pisarz góralskiego pochodzenia, urodzony w biednej rodzinie z Poręby Wielkiej. Jego działalność podzielić można na literacką i społeczną. W tej pierwszej oddawał on Gorcom cześć, wskazując na ich odrębność krajobrazowo-kulturową od Tatr. W drugiej natomiast postulował unifikację całego rozszerzonego Podhala, a co za tym idzie, zjednoczenie między innymi ziem gorczańskich i tatrzańskich w wielką góralszczyznę. Orkan był bowiem jednym z ojców fundatorów podhalańskiego ruchu regionalnego. W dbaniu o „spuściznę ojców” i lokalne tradycje upatrywał narzędzia do polepszenia sytuacji biednych górali, a nawet statusu gospodarczego całego kraju. Wtedy, na początku XX wieku jego koncepcja regionalizmu była rewolucyjna, teraz jednak dostrzegamy jej niedociągnięcia, szczególnie paradoksalną unifikację i centralizację Podhala. Orkan w swych dziełach literackich także nie uciekł od relatywizmu tatrzańskiego. Jego najślynniejsza powieść *W roztokach* rozpoczyna się słowami: „Naprzeciw Tatr, między doliną nowotarską a wężowatą kotliną Raby, wspięło się gniazdo dzikich Gorców”²⁰. Piewca gorczańskiej ziemi, propagator Gorców, który odrzucił propozycję Tetmajera, by współtworzyć z nim „tatrzańską szkołę literacką”, Dumac z Poręby zaczyna swoją najpopularniejszą powieść od słów „naprzeciw

¹⁷ B. Gustawicz, *Gorce*, [hasło w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 2, red. B. Chlebowski, F. Sulmierski, W. Walewski, Warszawa 1881, s. 698–699.

¹⁸ Więcej na ten temat w artykule: M. Kościelniak, *op. cit.*, s. 293–320.

¹⁹ J. Karłowicz, *Gorzec*, [hasło w:] *idem, Słownik gwar polskich*, t. 2, Kraków 1901, s. 107.

²⁰ W. Orkan, *W roztokach*, t. 1, Lwów 1903, s. 1.

Tatr"! Na pewno nie wynikało to z jego niewierności wobec rodzinnych gór, nie było zamierzonym zabiegiem zdominowania jego małej ojczyzny. Jest to wszak prosty akt lokalizacji — Gorce faktycznie leżą naprzeciw Tatr. Można się w tym jednak dopatrywać nie tyle głębszego sensu, co sposobu postrzegania tych gór, ich wizerunku w społecznej świadomości, nawet autochtonicznej — pierwsze, co przychodzi do głowy, gdy mowa o Gorcach, to że leżą naprzeciw Tatr.

Podobne spojrzenie na Gorce i ich miejsce na Podhalu miał inny współtwórca ruchu regionalnego, pisarz z Nowego Targu, Zygmunt Lubertowicz. On, podobnie jak Orkan, w swoich utworach wyraźnie wspominał o Gorcach — opisywał ich krajobraz naturalny i kulturowy. Podobnie jak Orkan również postrzegał Gorce jako część większego Podhala, a co gorsze, podążał za pewnymi schematami w krytyce literackiej, które nie odróżniały Gorców od Tatr, wpisując wszystkie utwory beskidzkie, szczególnie gorczańskie, do wielkiego zbioru tak zwanej literatury tatrzańskiej. Najbardziej rażącym przykładem takiego patrzenia jest szkic krytyczny Lubertowicza *Tatrzańskie utwory Goszczyńskiego*, w którym autor, z pełną świadomością nierzetelności swojego twierdzenia, zachwycał się między innymi *Sobótką*, której „w literaturze tatrzańskiej pominąć nie można, chociaż do niej właściwie nie należy”²¹. O tym, że większość akcji poematu rozgrywa się w Gorcach, że inspiracją Goszczyńskiego do stworzenia baśniowych postaci były opowieści starej góralki z Łopusznej, a nie z Zakopanego czy Kościeliska, Lubertowicz nie wspomina. Wpisuje on tylko utwór do kanonu literatury tatrzańskiej. Czy jednak można zarzucić pisarzowi chęć podporządkowania Gorców Tatrom? Wydaje się, że nie, a jego wypowiedź można potraktować jako dobitny dowód na peryferyjne traktowanie Gorców w tamtym czasie — tendencję zakotwiczoną tak silnie, że nawet góral gorczański nie potrafił się jej oprzeć.

Czy możliwa jest horyzontalna relacja Gorce–Tatry?

Przykłady zdominowania kulturowego Gorców przez Tatry można by mnożyć i dotyczą one zarówno twórczości literackiej, jak i naukowej, szczególnie literaturoznawczej. Gorce leżą naprzeciw Tatr i „nie uciekną” od współzależności, od porównywania z wyższymi i od bycia ukrytymi w ich cieniu. Cały region gorczański funkcjonuje w roli peryferii wobec tatrzańskiego między innymi dlatego, że istnieje duża zgodności pomiędzy kulturowymi i politycznymi tożsamościami społeczności gorczańskich i tatrzańskich. Wynika to nie tylko z ponad stuletniej przynależności do unifikującego góralszczyznę podhalańskiego ruchu regionalnego, ale także z położenia Gorców na pograniczu podhalańskim. Taka lokalizacja stykowa wymusza przenikanie się kultur grup granicznych, to jest — na przykład Podhalań i Zagórzan. Region gorczański jest też zaangażowany w życie kulturalne Tatr i Skalnego Podhala, o czym świadczą wydarzenia

²¹ Z. Lubertowicz, *Tatrzańskie utwory Goszczyńskiego*, [w:] *idem, Utwory zebrane*, oprac. A. Kudasik, Nowy Targ 2003, s. 321.

związane z kulturą góralską, między innymi Góralski Karnawał w Bukowinie Tatrzańskiej czy Festiwal Ziemi Górskich w Zakopanem. Dodatkowo Skalne Podhale jako centrum góralszczyzny odgrywa znaczącą rolę w definiowaniu celów społeczności lokalnych peryferii.

Wszystko to świadczy o wertykalnej relacji między Górcami a Tatrami. Obecnie jednak na obszarach peryferyjnych odchodzi się od eksploatawania związku z centrum na rzecz akcentowania dziedzictwa lokalnego. W Górcach jednym z przykładów mogą być działania w ramach programu Skarby Górali, którego hasło brzmi „Poznaj górala spoza Podhala!”, a którego celem „jest wzmocnienie lokalnej tożsamości kulturowej mieszkańców (w szczególności młodzieży) ośmiu mikroregionów południowej części Małopolski [...] Górali Orawskich, Górali Babiogórskich, Kliszczaków, Zagórzeń, Górali Spiskich, Górali Białych, Górali Czarnych i Górali Pienińskich”²².

Hasła emancypacyjne pobrzmiwały także w XX wieku, mimo że nie wpisywały się wtedy w dominującą tendencję regionalistyczną na Podhalu. Już w latach trzydziestych XX wieku etnograf z Mszany Dolnej Sebastian Flizak dostrzegał centralizacyjne tendencje otulone płaszczem podhalańskiego ruchu regionalnego. Głośno krytykował Orkana za „udawanie w swoim snobizmie Podhalanina” i hipokrytyczne niedbanie o kulturę swoich ojców (wbrew własnym apelom o „dbanie o spuściznę ojców swoich”)²³. Podejmował także próbę walki z czymś, co nazywał „ideowym zaborem” ziemi zagórzeńskiej — rozszerzaniem granic Podhala. Jego zdaniem nie powinny one obejmować całych Górców. W swoich artykułach publikowanych na łamach „Ludu” (1936 i 1937) przestrzegał przed rosnącą popularnością Podhala, pisząc między innymi o „kulcie podhalańskiej góralszczyzny”²⁴. Etnograf już wtedy zauważał, że górale zagórzeńscy (gorczańscy) przejmują ubiór, śpiewki i zwyczaje podhalańskie i przypisywał to właśnie działalności Związku Podhalan.

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy możliwe jest postrzeganie relacji centralno-peryferyjnej między Tatrami a Górcami w sposób horyzontalny, niewartościujący, należy najpierw zastanowić się, jak taka modelowa relacja powinna wyglądać. Chodzi tu w zasadzie nie o szukanie miejsc styku między rdzeniem a obrzeżem, ale raczej o rozerwanie tej zależności i wskazanie dotychczasowych peryferii jako autonomicznej jednostki rozumianej jako inspiracja, źródło literatury, miejsce jej powstawania itd. Specyfika tej relacji/nierelacji polega na tym, że ich dotychczasowego powiązania nie można pominąć, nie można o nim zapomnieć lub go zatuszować. Należy jednak zwrócić uwagę na samodzielne istnienie i funkcjonowanie Górców w literaturze i kulturze. Do takich badań należy zebrać materiał źródłowy w większości przykryty grubą warstwą kurzu. Zaczynając od Orkana,

²² Strona internetowa projektu Skarby Górali, <https://skarbygorali.pl/> (dostęp: 12.01.2021).

²³ K. Ceklarz, *Sebastian Flizak (1881–1972) ludoznawca i etnograf na tle swojej epoki*, Kraków 2019, s. 254.

²⁴ S. Flizak, *Ekspansja podhalańskiej kultury ludowej*, „Lud” 1936, nr 14, s. 270, cyt. za: K. Ceklarz, *op. cit.*, s. 255.

przez Józefa Nykę, po Stanisława Pagaczewskiego — trzeba naświetlić teksty tych autorów, którzy zachwycali się Gorcami nie tylko dla widoku na Tatry. Taki proces poznawczy może doprowadzić do wywyższenia tych nieustannie poniżanych peryferyjnych gór i choć częściowego oderwania ich wartościowania od związku z Tatrami.

Mimo politycznego zorientowania na unifikację całego Podhala Władysław Orkan w swoich dziełach literackich sygnalizował odrębność krajobrazową i społeczną Gorców od Tatr. Jacek Kolbuszewski opisywał to tak:

Tu [we wstępie do powieści *W roztokach* — M.K.] ogromowi i wielkości Tatr niejako przeciwstawił pisarz („naprzeciw Tatr”) samotność Gorców („Samotnie stoją nad wzgórzami...”) i wyposażył je w świadomość jakiejś wielkiej, mitycznej przeszłości, będącej może echem wiedzy [...] o geologicznej przeszłości tych gór. Była to niewątpliwie próba wykreowania, wbrew ówczesnej powszechnej „modzie” na Tatry, innego krajobrazu górskiego i związanych z nim specyficznych, niepowtarzalnych gdzie indziej wartości estetycznych²⁵.

Faktem jest, iż w większości gorczańskie wartości estetyczne według Orkana oscylowały wokół nędzy, głodu i śmierci, ale dotyczyły głównie krajobrazu współczesnych mu roztok, czyli położonych w dolinach osad ludzkich. Wyższe partie tych gór, ich pokryta puszcza grań i najwyższe szczyty zostały z kolei przez Orkana zmitologizowane — nie tylko we wstępie do *W roztokach*, ale także w powieści *Drzewiej*. Autor przede wszystkim zwracał uwagę na walory przyrodniczo-krajobrazowe regionu oraz ubolewał nad ich wyniszczaniem przez człowieka. Promował ochronę przyrody na tym terenie po to, by zachować niepowtarzalne bogactwo gorczańskiej puszczy. Na te i inne cechy gorczańskiego krajobrazu uwagę zwrócił Józef Nyka, znany polski alpinista, twórca wielu kultowych przewodników tatrzańskich, który w krajoznawczej książce *W Gorcach* pisze:

Cudowny krajobraz beskidzki, nieporównane widoki na Tatry, wspaniałość lasów na Kopieńcu, Kudłoniu czy Gorcu, cenne zabytki architektury sakralnej i budownictwa ludowego we wsiach, bogactwo typów ludzkich i doskonale zachowanego folkloru — wszystko to razem składa się na niepowtarzalne zjawisko, któremu imię „Gorce”. Dochodzi do tego jeszcze coś więcej — jakiś nieuchwytny czar, jaki te góry w sobie mają, trudny do określenia i zdefiniowania, tajemniczy²⁶.

Obok „wspaniałości lasów” stawia on bogactwo kulturowe. Jego zachwyt nad Gorcami i szacunek do lokalnej historii i dziedzictwa odbijają się echem w wielu pomniejszych publikacjach i broszurach, a także w przewodniku gorczańskim

²⁵ J. Kolbuszewski, *Gorce Władysława Orkana*, [w:] *idem, Literatura i Tatry. Studia i szkice*, Zakopane 2015, s. 546.

²⁶ J. Nyka, *W Gorcach*, Warszawa 1968, s. 37–38.

jego autorstwa. Zwraca uwagę fakt, że Nyka jako wielki znawca Tatr tak dużo uwagi poświęcił Gorcom.

Stanisław Pagaczewski natomiast w wydanym w 1979 roku zbiorze szkiców/reportaży o Beskidach *Znów idę na południe* o Gorcach pisał:

Dwa metry za gościńcem zaczyna się świat Gorców. Las biegnie ku halom jak ciemna, wezbrana fala powodzi, zalewa odnogi, garby, wzniesienia, stoki wąskich wąwozów, w których szemrzą strumienie pod kamiennymi płytami. Cisza już tu panuje gorąca, przesycona zapachem leśnej ściółki²⁷.

Pisarz w swojej relacji z wędrówek po Gorcach wielokrotnie wspomina o pięknym widoku na Tatry, jednak akcent jest u niego przesunięty na wspańiałości beskidzkiej, łagodnej i tajemniczej strony gorczańskiego krajobrazu. Podobnie jak Nyka docenia także aspekt historyczno-kulturowy, bowiem sporo pisze o zamkniętym w przestrzeni Gorców wspomnieniu partyzanckich walk z czasów drugiej wojny światowej. Jego teksty, mimo iż wydane w 1979, pochodzą w części nawet z roku 1950, są więc zapisem bezpośredniego powojennego doświadczenia tych gór, których zboczami płynęła krew zarówno polska, jak i niemiecka. Wydarzenia drugiej wojny światowej to tylko jedno z wielu źródeł znaczeń, które współtworzą specyficzny krajobraz kulturowy Gorców. Ich przestrzeń przepełniona jest bowiem miejscami pamięci, które nieustannie przypominają o ważnych wydarzeniach i osobach związanych z regionem i współtworzą semantyczną warstwę lokalnego krajobrazu. Połączenie dzikości przyrody i istotności dziedzictwa kulturowego daje możliwość sygnalizowania odrębności Gorców i tworzenia wizerunku wychodzącego naprzeciw kulturowemu zdominowaniu przez trudne sąsiedztwo Tatr.

Czy zatem można spodziewać się zwrotu ku horyzontalnemu postrzeganiu relacji Gorce–Tatry? Związek z tym może mieć odkrywanie dziedzictwa lokalnego, badanie literatury gorczańskiej jako gorczańskiej, a nie tatrzańskiej, oraz przesyt wszechobecną podhalanizacją. Ponadto wydaje się, że badania literatury tatrzańskiej są już na tyle wyczerpujące, by następne pokolenia literaturoznawców szukały już dla nich peryferyjnej alternatywy. W przyszłości może się okazać, że na fali nowego regionalizmu i mody na badanie małych ojczyzn humanistyczne badania gorczańskie rozwiną się, jednak niemożliwa zdaje się emancypacja tych gór spod kulturowej dominacji Tatr. I choć miłośnicy gorczańskich szlaków mogliby zgodzić się z twierdzeniem Wyszyńskiej o niemożliwości konstruowania mitologii Tatr bez odniesienia do Gorców, obiektywnie wydaje się ono być nieprawdziwe — funkcjonowanie Tatr bez Gorców nie zostałoby zaburzone. Warto jednak zastanowić się nad tym, czy istniałyby Gorce bez Tatr.

²⁷ S. Pagaczewski, *Znów idę na południe*, Warszawa 1979, s. 31.

Bibliografia

- Ceklarz K., *Sebastian Flizak (1881–1972) ludoznawca i etnograf na tle swojej epoki*, Kraków 2019.
- Ciesielska A., *Teoria centrum–peryferii Immanuela Wallersteina i jej recepcja w archeologii*, „Folia Praehistorica Posnaniensia” 21, 2016, s. 55–82.
- Goszczyński S., *Dziennik podróży do Tatrów*, Petersburg 1853.
- Gustawicz B., *Gorce*, [hasło w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 2, red. B. Chlebowski, F. Sulmierski, W. Walewski, Warszawa 1881, s. 698–699.
- Karłowicz J., *Gorzec*, [hasło w:] *idem, Słownik gwar polskich*, t. 2, Kraków 1901, s. 107.
- Kolbuszewski J., *Gorce Władysława Orkana*, [w:] *idem, Literatura i Tatry. Studia i szkice*, Zakopane 2015, s. 533–556.
- Kościelniak M., „*Góry łopuszańskie*” w twórczości Seweryna Goszczyńskiego, „*Góry – Literatura – Kultura*” 2019, nr 13, s. 149–158.
- Kościelniak M., *Góry pogardzane i góry odkryte. Literackie i turystyczno-krajobrazowe poznanie Gorców w XIX i pierwszych dekadach XX wieku*, [w:] *Od Kaukazu po Sudety. Studia i szkice o poznawaniu i zamieszkiwaniu gór dalekich i bliskich*, red. E. Grzęda, Kraków 2020, s. 295–321.
- Kwarcińska K., *Centrum i peryferie jako rama analityczna i pojęciowa*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie*” 2017, nr 3 (963), s. 5–22.
- Lubertowicz Z., *Utwory zebrane*, oprac. A. Kudasik, Nowy Targ 2003.
- Nyka J., *Gorce*, Warszawa 1965.
- Nyka J., *W Gorcach*, Warszawa 1968.
- Orkan W., *Słowo wstępne*, „*Gazeta Podhalańska*” 1912, nr 1, s. 1.
- Orkan W., *W roztokach*, t. 1, Lwów 1903.
- Pagaczewski S., *Znów idę na południe*, Warszawa 1979.
- Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.
- Rykiel Z., *Koncepcje pogranicza i peryferii w socjologii i geografii*, [w:] *Peryferie i pogranicza. O potrzebie różnorodności*, red. B. Jałowicki, S. Kaprański, Warszawa 2011, s. 55–64.
- Strauchmann E., *Gorce w twórczości artystycznej*, [w:] *Gorczański Park Narodowy. 25 lat ochrony dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego Gorców*, red. W. Różański, Poręba Wielka 2006.
- Wyszyńska-Koterla E., *Motyw Gorców w literaturze polskiej. Rekonesans*, „*Rocznik Sądecki*” 21, 1993, s. 190–198.